NOWY DZIEŃ

Organ Zjednoczenia Demokratycznego (zastępuje w okresie powstania pisma konspiracyjne: „Nowe Drogi", „Wolna Polska", „Jutro", i „Myśl Robotnicza").

Rok IV — Warszawa, czwartek 28 września 1944 r. — N-r 915

NAJWYŻSZY CZAS

Przez całe lata żyliśmy w atmosferze „mocarstwowości". Nawet lata okupacji nie zmieniły tego nastawienia, lecz przeciwnie stworzyły nowy kompleks, oparty na założeniu, że po wojnie Polska będzie w szczególnie pomyślnym położeniu międzynarodowym, stając się filarem przyszłej Europy.

Oczywiście każdy naród, który nie chce dobrowolnie skazywać się na małość musi żyć wiarą w swoją przyszłość musi mieć mit swej wielkości. Chodzi jednak o to, aby mit wielkości wytyczał cele przyszłościowe i dostarczał sił do ich realizacji. Biada jednak temu, kto mit-marzenie bierze za obraz rzeczywistości. Niestety ten objaw miał miejsce u nas. Stąd fanfaronada, gesty i frazesy mocarstwowe w naszych stosunkach międzynarodowych i wewnętrznych. Gdy nie starczyło realnego pokrycia sił i środków — przychodziło załamanie i rozgoryczenie, żal i oskarżenie wszystkich o zdradę.

Przez pięć ostatnich lat nasza polityka zagraniczna również tkwiła w sztywnym kołnierzyku mocarstwowości i doktrynalnie wrogiej ZSRR, trzymającej się kurczowo nadziei pokładanych w aliantach. Rozwój wydarzeń spowodował konieczność poddania rewizji tego stanowiska. Rząd Mikołajczyka rozpoczął rewizjonistyczną politykę, która wyraziła się w memorandum, złożonym ZSRR oraz na próbach rekonstrukcji władz polskich na emigracji. Zrozumienie konieczności nawiązania współpracy z Rosją dziś stało się powszechne. Gdy w lutym 1944 roku złożyliśmy czynnikom miarodajnym memoriał domagający się unormowania stosunków z Rosją i gdy prasa nasza publicznie omawiała ten problem — oskarżono nas o tendencje „kapitulacyjne", o rozbrajanie moralne społeczeństwa i t. p. Sądzimy, że gdyby polityka polska wcześniej uległa zmianie, uniknęlibyśmy wielu upokorzeń i rozczarowań inaczej przeżylibyśmy powstanie, nie doszlibyśmy do tego stopnia rozbicia opinii, które zarysowuje się obecnie w zdezorientowanym i niedostatecznie poinformowanym społeczeństwie.

Trzeba mieć odwagę powiedzieć sobie prawdę; kompromis z Rosją jest rzeczą konieczną i pilną. Jeśli przyjmuje się podstawę memorandum rządu, to trzeba jego zasady realizować. Rząd musi mieć wolną rękę w finalizowaniu porozumienia na drodze dyplomatycznej, lecz to nie powinno być przeszkodą dla Kraju w utworzeniu wewnętrznych stosunków politycznych zgodnie z duchem memorandum i z polityką Rządu Polskiego. Bierne wyczekiwanie na wynik gry międzynarodowej stwarza atmosferę nieufności w szczerość naszych zamierzeń i pozwala wyprzedzać się w rozwoju wypadków w sposób b. niebezpieczny. Bierność dezorientuje społeczeństwo, które nie mając jasnych wytycznych od swoich władz zaczyna na własną rękę szukać dróg rozwiązania. W tych warunkach opinia ulega wojnie nerwów obcej propagandy, ulega psychozie koniunkturalnych karierowiczów. Dalecy jesteśmy od przeceniania znaczenia tych objawów serwilizmu i czapkowania wobec Rosji i PKWN, jakie obserwuje się w różnych kołach, do niedawna nawet sanacyjnych, ale zwracamy uwagę, że faktu tego nie wolno nie dostrzegać.

Najbliższe dni mogą postawić nas w obliczu nowej rzeczywistości, w której zapóźno będzie na korygowanie linii politycznej i na swobodne kształtowanie opinii publicznej. Nadchodzące wydarzenia powinny zastać nas w pełni przygotowanymi. Pięć lat pracy konspiracyjnej i 8 tygodni powstania powinny utrwalić kapitał naszej jedności narodowej a nie pozostawić na falach zmiennych nastrojów. Spoistość zaś opinii zależy od tego, czy zdobędziemy się na męskie określenie naszego stosunku do problemu sowiecko-polskiego i do wewnętrznych zagadnień społeczno-politycznych.

Głosząc od dawna postulat konieczności porozumienia się z ZSRR i dając jednocześnie poparcie Rządowi polskiemu w Londynie konsekwentnie przyjmujemy platformę memorandum Premiera Mikołajczyka, domagając się jego realizacji w Kraju w tym zakresie, w jakim jest to możliwe w naszych warunkach. Z zagadnieniem tym łączy się ściśle kwestia głębokich i zasadniczych przemian społecznych, która dotychczas — niestety — nie znalazła właściwego wyrazu w toku walk wyzwoleńczych, aczkolwiek chwile te są aktem rewolucyjno-powstańczym.

Przyszłość Polski, Jej Wielkość i Jej mit przekuty na twardą rzeczywistość, zależy w dużej mierze od tego, jak rozwiążemy zadanie najbliższych dni.

Wolni pośród barykad — wolność niesiemy Polsce

Ogólne położenie wojenne

W początku sierpnia armia sowiecka po dłuższym okresie ofensywy na terenach białoruskich zakończyła swe operacje zdobyciem Brześcia nad Bugiem. Grupa południowa sowieckiej armii doszła w połowie sierpnia pod Dęblin i utworzyła przyczółek mostowy w rejonie Puławy — Magnuszew.

Po takim wysiłku dowództwo sowieckie zmuszone było wstrzymać działania aby móc zorganizować tyły, dowozy i dostać zaopatrzenie czy uzupełnienie dla wojsk zanim wyruszą one do dalszego etapu działań.

Okres ten trwał około 4 tygodni. Istotnie w pierwszych dniach września wyruszyła grupa płn. na sforsowanie linii Bugu i Narwi, jako wstęp do działań, które mają jej następnie otworzyć wrota południowe do Prus Wschodnich. Natomiast grupa płd. osiągnąwszy linię rzeki Pilicy i nawet opanowawszy częściowo przyczółek mostowy w Warce — nie wyruszyła dotąd do natarcia głównego, co stało się właściwą przyczyną przedłużania się walk w Warszawie.

Natarcie frontalne na Warszawę, prowadzone przez rzekę z bazy praskiej pociągnęłoby za sobą zbyt wiele ofiar i ma małe widoki powodzenia. Oskrzydlenie północne wymagałoby sforsowania Wisły i opanowania Modlina, odrywając wojska sowieckie od celu głównego, jakim dla nich są Prusy Wschodnie.

Tylko i wyłącznie oskrzydlenie południowe, idące od Pilicy a połączone z wiązaniem przeciwnika od strony Pragi lub od strony przyczółków słabszych, utworzonych poniżej czy powyżej Warszawy może dać wynik piorunujący w postaci ewakuacji Warszawy, skoro zostaną zagrożone nie tylko niemieckie wojska, ale i dowozy liniami kolejowymi, Warszawa-Skierniewice, Warszawa-Błonie-Łowicz i szosą Warszawa-Łódź

Oto stan na najbardziej interesującym odcinku frontu wschodniego.

Odcinki inne, żywsze, bardziej ruchliwe, gdzie położenie zmienia się z godziny na godzinę, to odcinek rumuński i odcinek bałtycki. Tutaj rozgrywają się wielkie operacje manewrowe, zmierzające do wytrącenia z wojny Węgier i całych Bałkanów na południu, zaś ułatwiające natarcie generalne na Prusy Wschodnie — na północy.

Klęska Niemiec, widoczna już dziś z godziny na godzinę coraz jaskrawiej zbliża się do końca,..

Że operacje na zachodzie Europy przyśpieszają ten proces w sposób imponujący — nie ulega to kwestii. W chwili obecnej rozgrywa się jeden z najbardziej dramatycznych momentów kampanii; bitwa o przejście przez Ren w rejonie Nijmvegen-Arnheim. Tak samo jak przed 7-ma tygodniami przełamanie się wojsk alianckich pod Caen i bitwa pod Falaise miały zadecydować o przejściu z walk obronno-pozycyjnych w fazę walk ruchomych o tak bogatych w skutki wynikach — tak samo dziś walka o przejście Renu będzie początkiem walk manewrowych na obszarze Holandii i Niemiec północno-zachodnich z początkowym celem — wyminięcia linii Zygfryda i końcowym — marszu na Berlin.

Nie będzie to marsz tryumfalny! Nie należy się łudzić na ten temat.

Jeśli — jak widzieliśmy, opuszczają oni dość pośpiesznie kraje swych sprzymierzeńców i postępują z nimi bez skrupułów (Baltica, Francja, Rumunia czy Bułgaria), to jednak własnych krajów lub wrót do nich, jak nizina rzeki Po bronią z całą zaciętością i maksymalnym nakładem pozostałych sił.

Dlatego więc wszelkie rachuby na rychłe załamanie się Niemiec i ich kapitulację zdają się być przedwczesne. Chyba, że nastąpi załamanie wewnętrzne społeczeństwa niemieckiego.

Rząd Polski w Londynie domaga się ustąpienia N. W. gen. Sosnkowskiego

Premier Mikołajczyk przedłożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Raczkiewiczowi jednomyślną uchwałę Rządu, w której Rząd przedstawia konieczność ustąpienia gen. Sosnkowskiego ze stanowiska Naczelnego Wodza. W powyższej sprawie odbył rozmowę min. spraw zagranicznych W. Brytanii Eden z Prez. Raczkiewiczem przedstawiając pogląd rządu brytyjskiego zgodny ze stanowiskiem R.P. Prez. Raczkiewicz nie powziął jeszcze decyzji. W kołach dobrze poinformowanych ustąpienie gen. Sosnkowskiego uważa się za przesądzone.

Pomoc UNRA dla Polski

Ujawniono, iż pomoc UNRA dla środkowej Europy — w pierwszym rzędzie dla Polski i Czechosłowacji wyniesie ok. 1 miliard dolarów. Wicepremier Kwapiński relacjonując krajowi o pracach UNRA zaznaczył, iż pomoc żywnościowa UNRA dla terenów Polski, zajętych przez wojska sowieckie napotyka na trudności z powodów wszystkim zrozumiałych. Należy dorozumiewać się, iż albo przeszkody stawia rząd sowiecki albo też UNRA nie może oddać gestii w tej sprawie Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego w Lublinie, który nie jest uznany przez żadne z państw — poza Rosją sowiecką — za prawnie uznany na terenie międzynarodowym rząd polski.

WZW